

## Z uległością gliny

Rozważanie prowadzone przez  
św. Josemarię 3 listopada 1955  
r. dla alumnów Kolegium  
Rzymskiego Świętego Krzyża.

12-11-2023

Znalazłem kilka starych tekstów,  
które wielokrotnie służyły mi do  
rozmowy z waszymi braćmi, którzy  
są już starsi. Jest tam tekst Apostoła  
do Koryntian, w którym czytamy:  
*„Modicum fermentum totam massam  
corrumpit”*<sup>[1]</sup>. Widzisz? Niewielka  
ilość drożdży sprawia, że całe ciasto  
fermentuje.

Dzieci mojej duszy! Jeśli w tej wielkiej rzeszy ludzi - jesteście zainteresowani wszystkimi duszami - jeśli w tej wielkiej rzeszy ludzi Opus Dei jest zaczynem, to wewnątrz Opus Dei, poprzez miłość z upodobaniem naszego Pana, wy jesteście zaczynem, wy jesteście drożdżami. Jesteście tutaj, moje dzieci, aby - z pomocą łaski Bożej i dzięki waszej odpowiedzi - przygotować się do bycia w każdej części świata zaczynem, który daje łaskę, który daje smak, który pomnaża ciasto, aby ten chleb Chrystusa mógł następnie karmić wszystkie narody.

Przybyliście zdeterminowani, by dać się uformować, przygotować. Ta formacja, choć uczyni waszą osobowość - osobowość każdego z was - lepszą dzięki jej unikalnym cechom, da wam ten wspólny mianownik, tę krew naszej nadprzyrodzonej rodziny, która jest taka sama dla wszystkich. Ale jeśli

mamy to osiągnąć, ty, mój synu - bo mówię tylko do ciebie - musisz być gotów oddać się w ręce Dyrektorów, tak jak oddaje się glinę w ręce garncarza. I pozwolisz, by cię kształtowano, szlifowano i oczyszczano. Jeśli do tej pory tak nie było, to jest to moment, aby to naprawić, aby powiedzieć Panu, że oddajesz się Jemu z uległością, z jaką bryła gliny pozwala się formować palcom rzemieślnika.

Podczas gdy mówię - Jezus przewodniczy nam z Tabernakulum, tak jak przewodniczył pierwszym Dwunastu - ty modlisz się i przygotowujesz konkretne postanowienia, które urzeczywistniają twój wielki cel miłości. Są trudne momenty w życiu, w których to konkretne postanowienie się przydaje, choć tyle razy powtarzałem, że przy wielu okazjach nie jest ono konieczne. Bo jakie konkretne postanowienie miała

moja mama, żeby traktować mnie z taką czułością? Kochała mnie tak bardzo, że go nie potrzebowała. Ale wy potrzebujecie go teraz, dlatego mówię wam, abyście podjęli konkretne postanowienie: Panie, z Twoją łaską, z pomocą naszej Niebieskiej Matki, ja, który znajduję się tutaj, w tej wielkiej sieci, w tej wielkiej łodzi Opus Dei, pozwolę, aby ręce Dyrektorów ukształtowały mnie, uczyniły mnie pięknym w Twojej obecności, silnym, mocnym, skutecznym! Abym naprawdę miał w całym moim życiu wewnętrznym i w mojej pracy zewnętrznej ten czysty, nadprzyrodzony dopływ krwi rodzinnej.

Któż z was nie widział, jak postępuje się w klinice, gdy trzeba operować? Dbłość, z jaką się to robi, aseptyka, niezwykła czystość lekarzy; te tysiące szczegółów, które wielu z was zna lepiej niż ja. Cóż, musisz pozwolić im zrobić to samo z tobą. Zdejmą ci

ubranie, które przeszkadza.

Następnie, być może oddadzą ci je, jeśli wszystko pójdzie dobrze, po włożeniu do autoklawu w celu odkażenia. A później, ponieważ cię kochają, może będą musieli wziąć skalpel. Powiesz wtedy Jezusowi: „*Sicut lutum in manu figuli!*”<sup>[2]</sup>; jak glina w ręku garncarza, tak ja chcę być w rękach Dyrektorów. Wkładam wszystkie moje wysiłki, całą moją słabą dobrą wolę, aby pozwolić im ciąć, operować, leczyć, zmieniać mnie, gdy zajdzie taka potrzeba.

Kontynuujmy teraz, dzieci, z dwoma tekstami z Pisma Świętego: jeden od świętego Łukasza, drugi od świętego Jana. Pan znalazł swoich pierwszych uczniów wśród łodzi i sieci i często porównywał pracę na rzecz dusz do łowienia ryb.

Czy pamiętasz ten cudowny połów ryb, kiedy sieci się rwały?<sup>[3]</sup> Czasami w pracy apostoelskiej sieć również

pęka z powodu naszej  
niedoskonałości, a nawet gdy jest  
obfity, połów nie jest tak duży, jak  
mógłby być.

Do tego apostolskiego połowu,  
otwartego na wszystkie dusze,  
moglibyśmy zastosować ten tekst ze  
świętego Mateusza, który mówi o  
„sieci zarzuconej w morze i  
zagarniającej ryby wszelkiego  
rodzaju”<sup>[4]</sup> — każdej wielkości i jakości,  
ponieważ w jej oczkach jest miejsce  
na wszystko, co pływa w wodach  
morza. Ta sieć nie pęka, mój synu,  
ponieważ to nie ty ani ja, ale nasza  
dobra Matka, Dzieło, wyruszyliśmy  
na połów ryb.

Jednak nie chcę teraz mówić o tym  
połowie, ani o tej ogromnej sieci.  
Chciałbym raczej, abyście rozważyli  
to, co święty Jan przekazuje nam w  
rozdziale XXI: jak Szymon Piotr  
wyciągnął na brzeg i położył u stóp  
Jezusa sieć „pełną wielkich ryb w

liczbie stu pięćdziesięciu trzech”<sup>[5]</sup>.

To Chrystus, dzięki swojej suwerennej łasce powołania, wciągnął cię w tę sieć wielkich, wybranych ryb. Być może spojrzenie jego Matki poruszyło Go do tego stopnia, że udzielił ci, przez niepokalaną rękę Najświętszej Dziewicy, tego wielkiego daru.

Moje dzieci, zobaczcie, że wszyscy jesteśmy złapani w tę samą sieć, sieć wewnątrz łodzi, którą jest Opus Dei, z jego cudownymi kryteriami pokory, poświęcenia, pracy, miłości. Czy to nie jest piękne, moje dzieci? Czy zasłużyliście na to?

To jest moment, aby powiedzieć ponownie: dam się umieścić w łodzi, dam się pociąć, skruszyć, połamać, oszlifować, zjeść! Daję siebie! Mów to naprawdę! Ponieważ czasami zdarza się, że z powodu pychy, kiedy otrzymujesz napomnienie, które ma na celu twoją świętość, wydaje się, że

się buntujesz: ponieważ masz swój własny osąd - który nie może być pewny, ponieważ nikt nie jest dobrym sędzią we własnej sprawie - a nie osąd Dyrektorów; ponieważ masz pretensje do serdecznych napomnień twoich braci, kiedy udzielają ci upomnienia braterskiego...

Obyś chciał dać siebie, obyś potrafił dać siebie! Mów jednak Jezusowi Chrystusowi: Doświadczam pychy, Panie, uczyni mnie pokornym! A On ci odpowie: Abyś był pokorny, ucz się ode Mnie, a w ten sposób poznasz Mnie i poznasz siebie. Wypełniaj te Normy, które Ja, przez twego Założyciela, ci dałem. Wypełniaj te Normy. Pielęgnuj wiernie swoje życie wewnętrzne, bądź duszą modlitwy, duszą ofiarną. A Ja, mimo cierpień, których w tym życiu nie brakuje, uczynię cię szczęśliwym.

Mój synu, kontynuuj swoją bardzo osobistą modlitwę, która nie potrzebuje dźwięku słów. I rozmawiaj z Panem w ten sposób, twarzą w twarz, tylko ty i On.

Przeciwieństwo tego, anonimowość to pójście na łatwiznę. Anonimowość ośmiela ludzi do robienia tysięcy rzeczy, których nie odważyliby się zrobić w pojedynkę. Tchórzliwa osoba, gdy jest w środku tłumu, nie waha się podnieść garści błota i rzucić nim. Chcę, abyś, mój synu, w samotności swego serca - która jest samotnością w dobrym towarzystwie - stanął przed Bogiem Ojcem i powiedział Mu: Oddaję się!

Odważ się, bądź śmiały, bądź dzielny! Kontynuuj swoją osobistą modlitwę i zobowiąż się: Panie, nigdy więcej! Nigdy więcej zwlekania, żadnego stawiania przeszkód, żadnego opierania się Twojej łasce; chcę być tym dobrym zaczynem, który sprawia, że całe ciasto fermentuje.

Czy chcesz, abyśmy teraz nadal rozważali te fragmenty Pisma Świętego, kontemplowali Apostołów wśród sieci i łodzi, dzielili ich troski, słuchali Bożej nauki z ust samego Chrystusa?

„Rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębie i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili»”<sup>[6]</sup>. Tymi słowami

Apostołowie przyznają się do swojej bezradności: przez całą noc pracy nie byli w stanie złowić nawet jednej rybki. Tak samo jest z wami i ze mną, biednymi, pysznymi ludźmi. Kiedy chcemy pracować sami, wykonując własną wolę, kierując się własnym osądem, owoc, który otrzymujemy, nazwać możemy: bezpłodnością.

Ale dalej posłuchajmy Piotra: „Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”<sup>[7]</sup>. I wtedy morze będzie pełne, pełne, pełne, a inne łodzie przypłyną z

pomocą, by zebrać taką ilość ryb! Czy widzisz? Jeśli rozpoznasz własną nicość i nieskuteczność; jeśli zamiast polegać na własnym osądzie, pozwolisz się poprowadzić, nie tylko zostaniesz napełniony wspaniałymi owocami, ale także, z twojej obfitości, inni również będą mieli obfitość. Ile dobra i ile zła możesz uczynić! Dobro, jeśli jesteś pokorny i umiesz dawać siebie z radością i z duchem poświęcenia; dobro dla ciebie i dla twoich braci, dla Kościoła, dla tej dobrej Matki, Dzieła. A jakie to złe, jeśli kierujesz się pychą. Będziesz musiał powiedzieć: „*Nihil cepimus!*”<sup>[8]</sup>, nie byłem w stanie niczego osiągnąć w nocy, w ciemności.

Mój synu, być może jesteś teraz jeszcze młody. Dlatego ja mam więcej rzeczy, za które mogę prosić Pana o przebaczenie, chociaż ty też będziesz miał swoje zakręty, swoje porażki, swoje doświadczenia... Powiedz

Jezusowi, że chcesz być „jak glina w ręku garncarza”<sup>[9]</sup>, aby przyjąć potulnie, bez oporu, formację, którą daje ci matczyne Dzieło.

Widzę was z tą dobrą wolą, widzę was pełnych pragnienia stania się świętymi, ale chcę wam przypomnieć, że aby być świętymi, musimy być duszami doktryny, ludźmi, którzy byli w stanie poświęcić niezbędny czas, we właściwych miejscach, aby umieścić w swojej głowie i sercu, w całym swoim życiu, ten ładunek, który powinni stosować, aby nadal być, z Chrystusem i z pierwszymi Dwunastoma, rybakami dusz.

Pamiętając o nędzy, z której jesteśmy stworzeni, biorąc pod uwagę tak wiele niepowodzeń z powodu naszej pychy; przed majestatem Boga, Chrystusa - rybaka, musimy powiedzieć to samo, co św. Piotr: „Panie, [...] jestem człowiek

grzeszny”<sup>[10]</sup>. A potem, teraz do ciebie i do mnie, jak wcześniej do Szymona Piotra, Jezus Chrystus powtórzy to, co powiedział nam tak dawno temu: „odtąd ludzi będziesz łowił”<sup>[11]</sup>, z Bożego mandatu, z Bożą misją, z Bożą skutecznością.

Na tym morzu świata jest tak wiele dusz, tak wiele, pośród burzliwych wód. Ale posłuchaj tych słów Jeremiasza: „oto posyłam po wielu rybaków - wyrocznia Pana - by ich wyłowili”<sup>[12]</sup> - ciebie i mnie, z gorliwością o zbawienie wszystkich dusz, z Bożą troską.

A ty, mój synu: czy zamierzasz utrudniać działalność Jezusa, czy zamierzasz ją ułatwiać? Czy igrasz ze swoim szczęściem, czy też chcesz być wierny i wtórować woli Pana, i skutecznie wpływać na wszystkie morza, jako rybak ludzi z Bożą misją? Dalej, mój synu, idź łowić ryby!

Zakończę tymi samymi słowami,  
którymi zacząłem: jesteście  
zaczynem, który sprawia, że całe  
ciasto fermentuje. Bądźcie  
przygotowani, nie zapominajcie, że  
dzięki łasce wasze powołanie i wasze  
poświęcenie, które odpowiadają na  
tę łaskę, zawsze pod płaszczem  
naszej Najświętszej Matki Maryi,  
która wie, jak dobrze was chronić  
wśród fal. I pod tym płaszczem i  
opieką naszej Niebieskiej Matki, wy,  
mały zaczyn, małe drożdże,  
będziecie wiedzieć, jak sprawić, by  
cała masa ludzi rosła, i będziecie  
doświadczać tych niepokojów, które  
sprawiły, że napisałem: *omnes* - by  
wszyscy: niech nie zginie ani jedna  
dusza - *omnes cum Petro ad Iesum  
per Mariam!*

[1] 1 Kor 5, 6.

[2] Jr 18, 6.

[3] Por. Łk 5, 6.

[4] Mt 13, 47.

[5] J 21, 11.

[6] Łk 5, 4-5.

[7] Łk 5, 5.

[8] Ibidem.

[9] Jr 18, 6.

[10] Łk 5, 8.

[11] Łk 5, 10.

[12] Jr 16, 16.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://  
dev.opusdei.org/pl-pl/article/z-  
ulegloscia-gliny/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/z-ulegloscia-gliny/) (12-08-2025)